

Marek Derlatka

Uniwersytet Zielonogórski
m.derlatka@wpa.uz.zgora.pl
ORCID: 0000-0002-8650-2970

Człowiek a przyroda – przesłanie papieża Franciszka w encyklice *Laudato si'*

STRESZCZENIE

Encyklika papieża Franciszka *Laudato si'* stanowi kontynuację troski Kościoła o przyrodę, która z każdym rokiem kurczy się i ustępuje pola coraz bardziej nachalnej antropopresji. Poświęcenie całej najważniejszej formy papieskiego nauczania, jaką jest encyklika, sprawie ochrony środowiska, dowodzi wagi problemu i powinno zmobilizować do działania nie tylko katolików. Nie wystarczą już konferencje naukowe, filmy przyrodnicze i demonstracje ekologów. Potrzebne są konkretne działania i zmiany mentalności przedstawicieli *homo sapiens*, bez których za kilkadziesiąt lat możemy pozostać jednym z niezliczonych gatunków istot żywych na Ziemi.

Cenne w spojrzeniu głowy Kościoła katolickiego na sprawę ratowania tego, czego jeszcze nie zdążyliśmy zniszczyć, jest to, że widzi on szansę odwrócenia niepokojących procesów, które bywają często postrzegane jako niemożliwe do zatrzymania. Mimo wypowiedzi wielu naukowców, że ingerencja człowieka w przyrodę jest nie do powstrzymania, papież uważa, że „troska o przyrodę stanowi część stylu życia, który oznacza zdolność do życia razem i komunii”. Podjęcie próby zmiany naszego stylu życia, przyzwyczajzeń, lekkomyślnych zachowań i po prostu nieracjonalnych decyzji co do nieograniczonej eksploatacji zasobów naszej planety jest niezbędne, jeżeli kolejne pokolenia mają żyć na Ziemi.

SŁOWA KLUCZOWE:

ochrona przyrody, styl życia, zasoby naturalne, encyklika

Man and Nature – The Message of Pope Francis in the Encyclical *Laudato si'*

ABSTRACT

Pope Francis' encyclical *Laudato si'* is a continuation of the Church's care for nature, which each year shrinks and gives way to more and more intrusive human pressure. The dedication of the entire most important form of papal teaching, which is the encyclical, to the protection of the environment proves the seriousness of the problem and should mobilize not only Catholics to act. Scientific conferences, nature films and demonstrations of ecologists are no longer enough, there is a need for specific actions and changes

in the mentality of representatives of homo sapiens, otherwise in a few dozen years we may remain one of the few species of living creatures on Earth.

What is valuable in the head of the Roman Catholic Church's gaze on the matter of saving what we have not yet destroyed, is that he sees an opportunity to reverse disturbing processes that are often perceived as impossible to stop. Despite the statements of many scientists that human interference with nature is unstoppable, the pope believes that "caring for nature is part of a lifestyle that means the ability to live together and in communion". Trying to change our lifestyle, habits, reckless behavior and simply irrational decisions about the unlimited use of our planet's resources is essential if the next generations are to live on Earth.

KEYWORDS:

nature protection, lifestyle, natural resources, encyclical

Wprowadzenie

W 2015 roku papież Franciszek ogłosił encyklikę *Laudato si'*¹. Wzbudziła ona żywe zainteresowanie w środkach masowego przekazu, w kręgach miłośników przyrody oraz wśród innych osób, którym nie jest obojętny los naszej planety. Problem ochrony środowiska od wielu lat nie przestaje niepokoić ekologów, przyrodników, naukowców, polityków, dlatego nie dziwi poświęcenie całej najważniejszej formy papieskiego nauczania właśnie tej kwestii. Jeszcze do niedawna wielu ludziom wydawało się, że zasoby Ziemi są niewyczerpywalne, a los unikatowych gatunków flory i fauny w Amazonii nie ma żadnego wpływu na życie człowieka. Dziś stan zasobów Ziemi, a przede wszystkim stan wiedzy na temat związków i zależności pomiędzy różnymi organizmami (w tym żabami a ludźmi) jest inny, dlatego zmienia się podejście do problemu, jakim jest uratowanie ludzkości przed samozagładą. Pierwszym krokiem było uświadomienie sobie konieczności zmiany tego podejścia, następnym jest konsekwentne realizowanie planu ratowania wspólnego domu, jakim jest Ziemia. Ochrona przyrody wynika z różnych przesłanek, najważniejsze z nich to: odczucie sacrum w przyrodzie, doświadczenie piękna przyrody, powody ekonomiczne, względy utylitarne, racje naukowe². Umiejętność dostrzegania piękna w otoczeniu, a poprzez piękno stworzenia kontemplacja potęgi Stwórcy – autora tegoż piękna – pomaga w racjonalizacji działań na rzecz jego ochrony i zachowania go dla kolejnych pokoleń. Łączenie imperatywu troski o przyrodę z przeżyciami natury religijnej może przyczynić się do intensyfikacji aktywności społeczeństwa w tej ważnej sferze życia. Autorytet papieża istotnie wzmacnia stanowisko miłośników przyrody, którzy od lat apelują o zmianę podejścia do kwestii ochrony środowiska.

-
- 1 Franciszek, *Encyklika Laudato si'* (24.05.2015), „Acta Apostolicae Sedis” 107 (2015), s. 847–945, tekst polski Encyklika *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, Watykan 2015 [dalej: LS].
 - 2 M. Grzegorzczuk, *Ochrona przyrody w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego*, http://rcin.org.pl/Content/80449/PDF/KR038_98276_r2007_IntegOP-Grzegorzczuk-523-528.pdf (14.03.2022).

Pytania, które otwierają niniejsze rozważania, to: stanowisko papieża Franciszka jako nowatorskie podejście do problemu ochrony środowiska czy kontynuacja myśli poprzednich papieży, w szczególności św. Jana Pawła II i Benedykta XVI? Czy głowa Kościoła katolickiego powinna angażować się w działania proekologiczne; czy ekologia może stanowić zasadniczą treść encykliki – jednego z najważniejszych dokumentów papieskich; czy *Laudato si'* zmieniła stosunek społeczności „globalnej wioski” do ratowania przyrody na Ziemi?

Ekologia w nauczaniu św. Jana Pawła II i Benedykta XVI

Nie pierwszy raz głowa Kościoła katolickiego porusza problem ekologii i przypomina znaną prawdę: chroniąc przyrodę, chronimy siebie. Już w 1979 roku Jan Paweł II zauważył, że eksploatacja Ziemi niesie z sobą zagrożenie naturalnego środowiska człowieka, alienuje go w stosunku do przyrody, odrywa od niej³. W 1987 roku pisał o rosnącej świadomości ograniczoności dostępnych zasobów, potrzebie poszanowania integralności i rytmów natury oraz uwzględniania ich przy programowaniu rozwoju, bez poświęcania ich na rzecz demagogicznych koncepcji. Nazwał to troską ekologiczną⁴. W 1995 roku papież wyrażał zadowolenie z powodu wzrostu zainteresowania jakością życia oraz ekologią, jaki nastąpił zwłaszcza w społeczeństwach o wysokim stopniu rozwoju, w których ludzie dążą już nie tyle do zapewnienia sobie podstawowych środków do życia, ile do globalnego polepszenia warunków życia⁵. Z uwagi na liczne i skomplikowane zależności między żywymi organizmami oraz takimi czynnikami, jak woda, powietrze, gleba, globalny charakter działań na rzecz świata natury jest niezbędny i jest on jedyną nadzieją na uchronienie Ziemi przed totalną katastrofą. Zmiany klimatu, środowiska, fauny i flory zaszły tak daleko, że przyszłość naszej planety staje pod znakiem zapytania.

W encyklice *Centesimus annus* Jan Paweł II pisze, że u korzeni bezmyślnego niszczenia środowiska naturalnego tkwi błąd antropologiczny, niestety rozpowszechniony w naszych czasach. Człowiek, który odkrywa swą zdolność przekształcania i w pewnym sensie stwarzania świata własną pracą, zapomina, że zawsze dzieje się to dzięki pierwszemu darowi otrzymanemu od Boga w postaci rzeczy przezeń stworzonych.

3 Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis* (4.03.1979), „Acta Apostolicae Sedis” 15 (1979), s. 257–324; tekst polski [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, n. 15.

4 Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis* (30.12.1987), „Acta Apostolicae Sedis” 26 (1987), s. 513–586; tekst polski [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, n. 26.

5 Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae* (25.03.1995), „Acta Apostolicae Sedis” 27 (1995), s. 401–522; tekst polski [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, n. 27. Problem ekologiczny papież Polak uważał za jeden z najpilniejszych problemów ludzkości: *Encyklika Fides et ratio* (14.09.1998), „Acta Apostolicae Sedis” 104 (1998), s. 5–88; tekst polski [w:] tegoż, *Dziela zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, n. 104.

Człowiek mniema, że samowolnie może rozporządzać ziemią, podporządkowując ją bezwzględnie własnej woli, tak jakby nie miała ona własnego kształtu i wcześniejszego, wyznaczonego jej przez Boga, przeznaczenia, które człowiek, owszem, może rozwijać, lecz któremu nie może się sprzeniewierzać. Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce i w końcu prowokuje bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej niż rządzonej⁶. Źródło kryzysu ekologicznego tkwi zatem w niewłaściwej wizji człowieka i jego miejsca w świecie. W świetle nauczania Jana Pawła II przyrodzie i samemu człowiekowi najbardziej zagraża brak poszanowania dla praw natury i zanik poczucia wartości życia. Papież podkreśla, że prawo natury wyznacza pewien wewnętrzny porządek, który człowiek zastaje i który powinien zachować. Wszelkie działanie, które sprzeciwia się temu porządkowi, uderza w samego człowieka⁷.

Warto zwrócić uwagę na znaczenie sformułowania „prawo natury”. Można je rozumieć nie tylko jako synonim prawa naturalnego, od wieków przeciwstawianego prawu pozytywnemu, ale również jako prawo przyrody, prawo świata ożywionego i nieożywionego, który przecież istniał wcześniej, niż na Ziemi pojawił się pierwszy człowiek. Zarówno zwolennicy tak zwanej teorii kreacjonizmu, jak i apologetyci teorii ewolucji zakładają, że człowiek nie był pierwszym stworzeniem na Ziemi. Człowiek zatem powinien uszanować porządek panujący przed nim i nie może naruszać zasad obowiązujących wcześniej. Równowaga w przyrodzie ulega zachwianiu bardzo łatwo, natomiast jej przywrócenie jest bardzo trudne. Przykładem może być niepokojące zjawisko globalnego ocieplenia, odpowiedzialnego za ekstremalne zjawiska pogodowe: wichury, tornada, powodzie, pożary. Częstotliwość ich występowania jest diametralnie inna w XXI wieku niż wcześniej, co często przytacza się jako potwierdzenie tezy o zmianie klimatu. Prawdziwe są słowa papieża Polaka, że wszelkie działanie, które sprzeciwia się porządkowi natury, uderza w samego człowieka. Niestety tolerancja dla zachowań przeciwnych porządkowi natury jest coraz większa, co można obserwować w zmianach prawa wielu wysoko rozwiniętych państw. Nadaje się zupełnie inne znaczenie małżeństwu, legalizuje się eutanazję, propaguje się aborcję, antykoncepcję, pornografię, do której wstępem jest wszechobecna w reklamie, klipach muzycznych i sztuce erotyka. Co to ma wspólnego z ekologią? Nowe prawo pomaga kształtować nowego człowieka – *homo ludens*, który problematykę ochrony przyrody pozostawia zapalonym ekologom, koncentrując się na doraźnych przyjemnościach i nie przejmując się losem orangutanów na Borneo. Tak szeroki kontekst jest niezbędny, aby holistycznie spojrzeć na problem ochrony środowiska.

6 Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus* (1.05.1991), „Acta Apostolicae Sedis” 37 (1991), s. 793–867; tekst polski [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, n. 37.

7 K. Belch, *Kwestia ekologiczna w nauczaniu Jana Pawła II*, <http://docplayer.pl/5036746-Artykuly-kwestia-ekologiczna-w-nauczaniu-jana-pawla-ii-ks-prof-dr-hab-kazimierz-belch-kul-st-a-l-o-w-a-wo-l-a.html> (24.02.2022).

Jeżeli człowiek odchodzi tak daleko od porządku natury, redefiniując pojęcia o wielowiekowej tradycji, w konsekwencji traci rozeznanie co do potrzeb świata natury i nie dostrzega zagrożeń dla środowiska naturalnego oraz dla siebie samego. Rezygnacja z porządku aksjologicznego budowanego przez wieki w duchu kultury chrześcijańskiej pociąga za sobą obojętność na los Ziemi. Skoro wszystko jest względne, niestałe, zmienne, nie warto zaprzętać sobie głowy równowagą w przyrodzie, która zawsze potrafiła zadbać o siebie. To „zawsze” może usnąć naszą czujność i doprowadzić do nieodwracalnych zmian w świecie przyrodniczym.

Kwestię ekologiczną poruszał także poprzednik papieża Franciszka – Benedykt XVI. Stwierdził on, że niebywale ważną kwestią jest zanieczyszczenie powietrza, w zmniejszenie którego muszą angażować się wszyscy ludzie. Jednak równie niebezpieczne jest także skażenie ducha⁸. To celne spostrzeżenie znajduje potwierdzenie w ogólnie dostępnych danych dotyczących laicyzacji i odchodzenia od praktyk religijnych, czemu towarzyszy postępująca degradacja środowiska naturalnego i realne zagrożenie dla przetrwania wielu gatunków roślin i zwierząt. Oczywiście nie chodzi tu o stwierdzenie związku przyczynowo-skutkowego, ale trudno nie dostrzec tej koincydencji. Obrona tezy, że sekularyzacja powoduje niszczenie środowiska naturalnego, mogłaby się nie powieść, nie można jednak zaprzeczyć, że oba te zjawiska występują równocześnie. Pewne jest, że osoba zaangażowana religijnie i uznająca boskie pochodzenie świata i życia na nim nie będzie w stanie niszczyć tego życia, obojętnie czy będzie to życie orangutana, czy pszczoły. Takich dylematów nie mają natomiast decydenci wycinający lasy tropikalne na Borneo z przeznaczeniem na plantacje palm olejowych i skazujący orangutany na zagładę.

Korzenie troski człowieka o przyrodę

Korzenie troski człowieka o życie na Ziemi sięgają Księgi Rodzaju. Boże polecenie czynienia sobie ziemi poddaną (Rdz 1,28) nie oznacza przyzwolenia na niszczenie, lecz takie gospodarowanie bogactwami natury, aby zachowały aktualność słowa: „wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31).

Przez „ziemię”, o której mówi tekst biblijny, należy rozumieć przede wszystkim ten fragment widzialnego wszechświata, którego człowiek jest mieszkańcem, pośrednio jednak można rozumieć cały świat widzialny, o ile może on znaleźć się w zasięgu wpływu człowieka i jego poszukiwań w celu zaspokojenia własnych potrzeb. Prócz tego słowa o „czynieniu sobie ziemi poddaną” posiadają ogromną nośność. Wskazują na wszystkie zasoby, które ziemia

8 Benedykt XVI, *Matka Boga. Maryja w wierze Kościoła*, Kraków 2019, s. 83–84.

(a pośrednio świat widzialny) kryje w sobie, a które przy pomocy świadomego działania człowieka mogą być odkryte i celowo wykorzystywane przez niego. Tak więc owe słowa, zapisane już na samym początku Biblii, *nie przestają nigdy być aktualne*⁹.

Słowa te są bardzo aktualne obecnie, kiedy stopień podporządkowania sobie przyrody przez człowieka jest najwyższy w historii. Nie znaczy to, że człowiek ujarzmił wszystkie siły natury, ale że los wielu stworzeń zależy od jednego gatunku – *homo sapiens*. Świadomość ogromnej odpowiedzialności wynikającej z powołania do czynienia sobie ziemi poddaną winna stymulować do podejmowania aktywności tego rodzaju, aby możliwa była koegzystencja całej natury. Oczywiście nie powinno to być rozumiane jako na przykład apel o powszechny wegetarianizm, ale już jako apel o niemarnotrawienie żywności – jak najbardziej.

„Różne stworzenia, chciane w ich własnym bycie, odzwierciedlają, każde na swój sposób, jakiś promień nieskończonej mądrości i dobroci Boga. Z tego powodu człowiek powinien szanować dobroć każdego stworzenia, unikać nieuporządkowanego wykorzystania rzeczy, które lekceważy Stwórcę oraz powoduje zgubne konsekwencje dla ludzi i ich środowiska”¹⁰. W pierwotnym stanie w przyrodzie panowała równowaga, a wszystkie stworzenia miały porównywalne warunki do życia, to znaczy żadne z nich nie miało możliwości trwale zagrozić istnieniu pozostałych. Właściwie do XIX wieku koegzystencja człowieka i przyrody przebiegała w miarę „normalnie”. Dopiero XX wiek i przyspieszenie rozwoju cywilizacji doprowadziło do zachwiania równowagi w środowisku naturalnym. Obecnie antropopresja jest tak silna, że zaczyna zagrażać wielu gatunkom, także samemu człowiekowi, z tej prostej przyczyny, że wszystkie organizmy są zależne jedne od drugich. Maksymalizacja zysku, eksploatacja zasobów naturalnych, rozwój techniki, nauki i globalizacja niosą katastrofalne skutki dla licznych gatunków roślin i zwierząt.

Papież Franciszek stawia słuszną diagnozę:

Ta siostra [ziemia – przyp. aut.] protestuje z powodu zła, jakie jej wyrządzamy nieodpowiedzialnym wykorzystywaniem i rabunkową eksploatacją dóbr, które Bóg w niej umieścił. Dorastaliśmy, myśląc, że jesteśmy jej właścicielami i rządcami uprawnionymi do jej ograbienia. Przemoc, jaka istnieje w ludzkich sercach zranionych grzechem, wyraża się również w objawach choroby, jaką dostrzegamy w glebie, wodzie, powietrzu i w istotach żywych”¹¹.

Godne podkreślenia jest powiązanie szkód wyrządzanych przyrodzie z nieuporządkowanym wnętrzem ludzkiego serca – źródłem wszelkich pragnień, dążeń i pożądań człowieka. Jeżeli człowiek będzie skupiony jedynie na konsumpcjonizmie, hedonizmie

9 Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens* (14.09.1981), „Acta Apostolicae Sedis” 4 (1981), s. 577–647; tekst polski [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, n. 4.

10 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 88.

11 LS, n. 2.

i materializmie, doprowadzi to do autodestrukcji. Egoistyczne traktowanie świata natury obejmuje również przedmiotowe podejście do drugiego człowieka, brak empatii, współczucia i gotowości do niesienia pomocy. Takie zachowanie, skupienie się tylko na sobie, ostatecznie prowadzi do frustracji, depresji, a nawet utraty sensu życia. Dostrzeganie wokół siebie innych stworzeń, nie tylko swojego gatunku, pozwala na podjęcie refleksji nad własnym postępowaniem, nawykami, metodami pracy, formami wypoczynku i pomaga odnajdywać sens swojego istnienia. Wrażliwość na piękno świata buduje się na fundamencie uporządkowanego życia wewnętrznego, ponieważ człowiek – oprócz sfery cielesnej – złożony jest także ze sfery psychicznej i duchowej. Lekceważenie czy w ogóle pomijanie potrzeb duchowych prowadzi do kształtowania ułomnego *homo ludens* – człowieka nastawionego na zabawę, który poza pracą i konsumpcją nie odczuwa innych potrzeb. Niestety, kultura masowa, środki społecznego przekazu, poprawność polityczna, redukują człowieka do jego sfery materialnej, cielesnej, często ośmieszając akcenty religijne lub wręcz ich zakazując (*Happy Holidays* zamiast *Merry Christmas*).

Paradygmat technokratyczny i ekologia kulturowa

W dalszej części swojej encykliki papież Franciszek zauważa, że tempo życia człowieka i tempo zmian zachodzących w otaczającym go świecie kontrastuje z tempem ewolucji biologicznej¹². Zmiany te potęgują nierówności społeczne, a najwyższe koszty ekspresowych przemian ponoszą najubożsi. Koncentracja papieża na wykluczonych, tak znamienita dla jego pontyfikatu, ale również dla całego chrześcijaństwa, pozwala dostrzec ważny aspekt troski Kościoła o świat natury. W rzeczywistości jest to troska o człowieka, przede wszystkim tego najsłabszego, cierpiącego z powodu zmian klimatu, zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby. Nie stanowi to żadnej innowacji w „polityce społecznej” Kościoła, jedynie podkreśla współzależność działalności charytatywnej z działalnością proekologiczną. Nie da się dbać o dobro każdej osoby, lekceważąc kwestię ochrony środowiska. Wręcz przeciwnie: chroniąc przyrodę, chronimy siebie.

Przyczyn degradacji środowiska ludzkiego papież upatruje w obowiązującym paradygmacie technokratycznym. Gwałtowny rozwój technologiczny niesie ze sobą wiele pozytywnych skutków, ale nie towarzyszy mu „rozwój istoty ludzkiej w odniesieniu do odpowiedzialności, wartości i sumienia”¹³. Paradygmat technokratyczny oznacza konkretny styl życia, myślenia i nawiązywania relacji, tak z ludźmi, jak z naturą. Budowanie kultury ekologicznej to nadawanie kształtu sprzeciwowi wobec ekspansji paradygmatu technokratycznego, swego rodzaju rewolucja kulturowa. Konieczna jest

12 Zob. S. Szuman, *Laudato si', mi' Signore, czyli duchowość ekologiczna według papieża Franciszka*, „Acta Erasmiiana” 18 (2019), s. 31–38.

13 LS, n. 105.

odnowa człowieka, ponieważ nie ma ekologii bez właściwej antropologii¹⁴. Zdaniem papieża ekologia integralna domaga się łącznego rozwiązywania problemów społecznych, gospodarczych i przyrodniczych. Walka z zanieczyszczeniem musi iść w parze z walką z ubóstwem, przywrócenie godności wykluczonym jest również troską o naturę¹⁵.

Ekologia kulturowa z kolei to dziedzictwo historyczne, artystyczne, tożsamość danego miejsca, planowanie urbanistyczne. Postulat, że miasta nie powinny oddzielać człowieka od przyrody, jest bardzo trudny do spełnienia, skoro nawet wieś, z wielkoobszarowymi gospodarstwami, pestycydami i monokulturą rolną, nie stanowi przyjaznego miejsca do życia dla innych gatunków niż *homo sapiens*. Mimo tego powinniśmy dążyć do jak najmniej szkodliwego dla środowiska zagospodarowania przestrzennego, odchodząc od koncentracji ludności miejskiej na rzecz inwestycji w rozwój mniejszych ośrodków. Z tego punktu widzenia bardzo rozsądne wydają się inicjatywy lokowania różnych urzędów i instytucji także w innych miastach niż stolice państw, umożliwiając zrównoważony rozwój całych krajów.

Odnosząc się do ekologii życia codziennego, papież stwierdza:

Ekologia ludzka oznacza również coś bardzo głębokiego: niezbędną relację życia człowieka z prawem moralnym, wpisanym w jego naturę, relację konieczną, by można było stworzyć bardziej godne środowisko¹⁶.

W ostatnim czasie relacja człowieka z prawem moralnym niestety ulega rozluźnieniu, a nawet całkowitemu zerwaniu. Relatywizm etyczny nie sprzyja kształtowaniu się jednolitego etosu moralnego, a konsekwencją tego jest kwestionowanie nie tylko godności środowiska, ale również samej osoby ludzkiej. Jeżeli można podawać w wątpliwość godność życia ludzkiego, relatywizując ją w zależności od fazy rozwojowej, stanu zdrowia i użyteczności społecznej, nie może dziwić niewłaściwe podejście do natury. Tymczasem natura powinna być traktowana jako dobro wspólne, jako przedmiot naszej wspólnej troski. Dobro wspólne nie jest niczyją indywidualną własnością, nawet jeżeli las, łąka, pole są przedmiotem własności prywatnej, nie można ich niszczyć i zmieniać ich przeznaczenia bez zgody odpowiednich instytucji. Musimy pamiętać, że po nas Ziemię odziedziczą następne pokolenia, których nie powinniśmy ograbiać z tego dobra wspólnego.

Poprawa obecnego stanu rzeczy wymaga duchowości ekologicznej, czyli wzrostu świadomości, zmiany stylu życia, rezygnacji z wybujałego konsumpcjonizmu, egoizmu. Postęp, nagromadzenie rzeczy i przyjemności nie dają człowiekowi poczucia sensu i radości. Obudzenie w ludziach współczucia prowadzić ma do równowagi ekologicznej z samym sobą, innymi ludźmi, wszystkimi istotami żywymi i z Bogiem.

14 Zob. S. Szuman, *Laudato si', mi' Signore...*, s. 31–38.

15 Zob. tamże.

16 LS, n. 155.

Ważne są małe, codzienne działania, takie jak unikanie stosowania tworzyw sztucznych i papieru, zmniejszenie zużycia wody, segregowanie odpadów, korzystanie z transportu publicznego, sadzenie drzew, wyłączanie niepotrzebnego światła. Nie można myśleć, że te wysiłki nie zmienią świata¹⁷. Starania prowadzące do zmiany stylu życia powinny podjąć przede wszystkim rodziny, ale także szkoły, stowarzyszenia, wspólnoty religijne i polityczne. Duchowość chrześcijańska proponuje rozwój wstrzemięźliwości i zdolności radowania się nawet wówczas, gdy się niewiele posiada. Rozwijanie cnót wstrzemięźliwości i pokory prowadzi do rozwoju miłości obywatelskiej i politycznej, które mają odpowiednią siłę, aby przemienić świat¹⁸.

Znaczenie papieskiego przesłania płynącego z „zielonej encykliki”

Papieskie przesłanie z komentowanej encykliki nie tylko dowodzi wagi problemu ratowania przyrody, ale zawiera konkretne propozycje małych kroków, które wszyscy powinniśmy podjąć, aby zatrzymać proces degradacji środowiska. Jakkolwiek trudna może wydawać się sytuacja wielu organizmów żywych na Ziemi, mamy jeszcze szansę odwrócenia gwałtownych zmian klimatu i poprawy warunków życia naszych „braci mniejszych”. Jedyną nadzieją dla świata jest zmiana naszej świadomości, mentalności, przyzwyczajzeń, preferencji, generalnie – stylu życia. Zmiana ta wymaga wysiłku każdego człowieka, rodziny, społeczności, państwa. Dobrze, że potrzebę podnoszenia poziomu wiedzy i świadomości stanowczo artykułuje także doktryna Kościoła katolickiego. Jednak źródła troski o Ziemię – jak wspomniano wcześniej – tkwią w Biblii. Nie tylko w Księdze Rodzaju, ale i w wielu innych miejscach zwraca się uwagę na piękno świata i jego boskie pochodzenie, czyli wykraczające poza ludzkie możliwości. „Do Pana należy ziemia i to, co ją napełnia, świat i jego mieszkańcy” (Ps 24). „Jakże godne ukochania są wszystkie Jego dzieła i zaledwie iskierką są te, które poznajemy. Wszystko to żyje i trwa na wieki, i w każdej potrzebie wszystko jest Mu posłuszne” (Syr 42,22–23). „Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, [...] Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie miłośniku życia” (Mdr 11,24–26). Cytaty te dowodzą, że człowiek powinien szanować życie na Ziemi, gdyż nie on jest jej właścicielem i nie może uzurpować sobie wyłącznych praw do tego, co zostało stworzone przez Boga. Człowiek jest tylko jednym z Bożych stworzeń i jak wszystkie pozostałe stworzenia powinien być posłuszny Bogu. Posłuszeństwo to polega przede wszystkim na prowadzeniu takiej aktywności życiowej, aby nie ucierpiały na tym inne stworzenia. Koegzystencja ludzi z naturą jest możliwa, a właściwie konieczna, ponieważ zachwianie równowagi biologicznej pociąga za sobą negatywne konsekwencje nie tylko dla przyrody, ale również dla samego człowieka.

17 S. Szuman, *Laudato si', mi' Signore...*, s. 31–38.

18 Zob. tamże.

Słusznie zauważa papież Franciszek, że hedonizm i konsumpcjonizm ostatecznie nie dają satysfakcji, a nawet prowadzą do utraty sensu i chęci życia, co wiąże się z brakiem troski o swój los oraz los całej ziemi. Właśnie paradygmat technokratyczny i skupienie się na materialnym wymiarze egzystencji niszczy poczucie sensu istnienia i potrzebę ochrony środowiska oraz człowieka jak elementu środowiska. Niewątpliwie wiąże się to z postępującą sekularyzacją i laicyzacją, które oddalając człowieka od Boga, transcendencji, nie potrafią zapełnić pustki pozostającej po oderwaniu stworzenia od Stwórcy. W tym kontekście ekologia ludzka i duchowość ekologiczna wychodzą naprzeciw potrzebom jednostek poszukujących uzasadnienia dla swojej egzystencji i borykających się z paradygmatem technokratycznym. Celne jest łączenie troski o przyrodę z troską o duchowość człowieka, tylko integralne podejście do tych problemów pozwala na ich racjonalne rozwiązanie.

Nie da się oddzielić problemu ochrony środowiska od problemu ochrony człowieka, gdyż człowiek jest immanentnie związany ze światem ożywionym i jego przyszłość zależy od przetrwania przyrody. Popularne twierdzenie: „Kiedy wyginie pszczoła, rodzajowi ludzkiemu pozostaną już tylko 4 lata” może okazać się prawdziwe, jeżeli nie zmieni się stosunek ludzi do przyrody. Poruszony wyżej problem ochrony człowieka może wydawać się sprzecznością – przed kim należy chronić człowieka? Odpowiedź jest prosta – przed nim samym, a raczej przed okrucieństwem, chciwością i ignorancją, nie tylko decydentów: polityków, przedsiębiorców, naukowców, ale przed wszystkimi, którzy poprzez swoje wybory i decyzje niszczą naturę, a więc i innych ludzi. Przykłady nierozsądnych decyzji to nie tylko masowe wycinanie lasów tropikalnych, osuszanie torfowisk czy zanieczyszczania przemysłowe, ale również marnotrawienie wody, żywności, energii elektrycznej, śmiecenie, za co odpowiedzialność ponosi większość z nas. Lekkomysłność i obojętność są tak samo niebezpieczne, jak świadoma eksploatacja zasobów naturalnych, które nie są nieograniczone. Oczywiście mamy prawo korzystać z tych zasobów, ale nie powinniśmy tego robić, kierując się jedynie instynktami, zaniebując zdrowy rozsądek.

Stanowisko papieża Franciszka jest zakotwiczone w biblijnej zasadzie: „Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Łk 9,25). Gospodarowanie zasobami ziemi, czyli czynienie jej sobie poddaną, nigdy nie powinno przesłaniać prawdziwego powołania człowieka, jakim jest zbawienie. Właśnie perspektywa życia wiecznego pozwala na racjonalne traktowanie bogactw naturalnych i wytworzonych przez człowieka, a utrata tej perspektywy grozi pogrążaniem się w niezaspokojonym konsumpcjonizmie i hedonizmie. Taki model życia skazany jest na porażkę, gdyż, jak mówi święty Augustyn: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”¹⁹.

19 Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1987, s. 7.

Optyka chrześcijańska może nie być atrakcyjna dla osób niezaangażowanych religijnie lub wyznawców innych religii. Kierując się zatem inną motywacją, muszą oni współdziałać dla dobra planety, gdyż kondycja przyrody nie pozwala na dalszą jej dewastację i odkładanie konkretnych działań sanacyjnych. Konieczna jest współpraca ponad podziałami etnicznymi, religijnymi, kulturowymi, ponieważ problem dotyczy wszystkich mieszkańców globu i brak koordynacji działań niesie ze sobą poważne zagrożenia.

Niezwykle istotne jest również przeciwdziałanie pogłębianiu się nierówności społecznych na tle majątkowym. Coraz bogatsza północ nie powinna pozostawiać bez pomocy wciąż ubogiego południa, gdzie ochrona przyrody bywa postrzegana jako luksus, na który nie można sobie pozwolić. Jeżeli podział zysków z pracy w dalszym ciągu będzie tak niesprawiedliwy jak obecnie, nie rozwiążemy kryzysu migracyjnego, ekologicznego, ani żadnego innego. Mieszkańcy tropików nie mogą być zmuszani do wycinania pierwotnych lasów, aby zapewnić minimum egzystencji swoim rodzinom, podczas gdy Europejczycy i Amerykanie konsumują owoce pracy z upraw rolnych zastępujących te pierwotne lasy. W tym kontekście konieczne są zmiany prawa, w tym podatkowego, likwidujące raje podatkowe i zmuszające do płacenia podatków w miejscu prowadzenia działalności gospodarczej. W zakresie prawa pracy należy uzależnić wysokość minimalnego wynagrodzenia od wydajności pracy oraz ogólnych kosztów zatrudnienia, w tym składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Pozostawienie kwestii minimalnego wynagrodzenia prawom wolnego rynku nie wydaje się dobrym rozwiązaniem, ponieważ prawo pracy powinno przeciwdziałać wyzyskowi pracowników, zawsze uzależnionych od stanowiska pracodawców dążących do maksymalizacji zysku. Zapewnienie godziwej płacy przyczynia się do wzrostu stopy życiowej społeczeństwa, które może uwzględniać potrzeby ochrony środowiska w codziennych decyzjach konsumenckich. Preferencje zakupowe klientów mają bezpośrednie przełożenie na promocję ekologicznych sposobów upraw i hodowli, co z kolei pozwala na intensyfikację ochrony środowiska. Notoryjnie znanym faktem jest różnica w cenach produktów, nie tylko spożywczych, powstających w warunkach sprzyjających środowisku albo w warunkach podwyższonego poziomu zagrożenia dla przyrody (choćby olej palmowy a olej rzepakowy). Nie da się promować zdrowego stylu życia bez zapewnienia odpowiedniego poziomu życia, w tym możliwości zarobkowych społeczeństwa.

Przesłanie papieskie płynące z „zielonej encykliki” jest skierowane nie tylko do chrześcijan. Stanowi odpowiedź na częste oskarżenia chrześcijaństwa o niewłaściwe korzystanie z przyrody, oparte na pobieżnej, spłyconej lekturze Biblii²⁰. Papież nie narzuca swojej wiary, trafnie diagnozuje obecną kondycję świata istot żywych, wskazuje braki i błędy oraz proponuje środki zaradcze. Nie jest to wołanie o kolejny pakt klimatyczny,

²⁰ F. Rosiński, *Człowiek a przyroda według Starego Testamentu*, [w:] *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, red. A. Dyduch-Falniowska, M. Grzegorzcyk, Z.J. Kijas, Z. Mirek, Kraków 2000, s. 11–17.

akt normatywny czy następną konferencję naukową. Chodzi o podjęcie małych kroków, zmianę sposobu myślenia, przyzwyczajęń i przede wszystkim uświadomienie sobie, że każdy człowiek może pomóc. Takie stanowisko zajmują również obrońcy przyrody, działacze organizacji ekologicznych, leśnicy i inni, którym zależy na uratowaniu środowiska naturalnego. Oni także proponują kontrolowanie zużycia wody, inicjują akcje sprzątania lasów czy nakłaniają do ograniczenia używania samochodów osobowych na rzecz transportu publicznego. Obserwując zakorkowane ulice aglomeracji miejskich, gdzie często jedna osoba porusza się sama w jednym aucie, jest jeszcze dużo do zrobienia. Nie powinniśmy odkładać zmiany naszych przyzwyczajęń, gdyż, jak słusznie zauważa papież Franciszek, to już „ostatni dzwonek”. Należy pamiętać, że nie chodzi tu bynajmniej o spektakularne akcje i kolejne akty prawne. Wystarczy świadomość ekologiczna i poczucie odpowiedzialności za planetę, która została nam nie tylko dana, ale także zadana. Nie możemy uchylić się od wykonania tego zadania.

Podsumowanie

Stanowisko papieża Franciszka wyrażone w „zielonej encyklice” jest kontynuacją myśli jego poprzedników na Stolicy Piotrowej, w szczególności Jana Pawła II, który jako wytrawny turysta, sportowiec i esteta wielokrotnie zwracał uwagę na potrzebę wspólnych działań na rzecz ochrony środowiska. Sam fakt poruszania tych zagadnień w kilku cytowanych encyklikach papieża Polaka świadczy o jego sporym zaangażowaniu w działania na rzecz zachowania piękna ziemi dla przyszłych pokoleń. Nie tylko Jan Paweł II realizował biblijne zadanie czynienia sobie ziemi poddaną, tak, aby nie utracić przedmiotu tegoż zadania. Głowa Kościoła katolickiego jak najbardziej powinna angażować się w działania proekologiczne, a ekologia może stanowić zasadniczą treść encykliki – jednego z najważniejszych dokumentów papieskich. Świadczy to o wadze problemu, skupia uwagę światowych przywódców oraz wszystkich ludzi dobrej woli na potrzeby racjonalnego gospodarowania bogactwami naturalnymi, pozwala na wzrost świadomości ekologicznej. Namiestnik Chrystusa na ziemi ma nawet obowiązek dawać przykład troski o tę ziemię i ma siłę pociągnięcia za sobą innych ludzi. Odpowiadając zaś na pytanie, czy *Laudato si'* zmieniła stosunek społeczności „globalnej wioski” do ratowania przyrody na ziemi, z żalem należy stwierdzić, że wciąż mamy wiele do zrobienia i nie powinniśmy czuć się zwolnieni z obowiązku realizacji postulatów papieża Franciszka. Zapewne wiele osób po lekturze *Laudato si'* zaczęło bardziej racjonalnie korzystać z takich udogodnień życiowych, jak bieżąca woda czy energia elektryczna, zakręcając kurek przy myciu zębów i gasząc zbędne żarówki. Natomiast globalnie: nie ustała wycinka lasów i używanie oleju palmowego jako najtańszego tłuszczu. Uwaga środków społecznego przekazu z roku 2015, kiedy papież ogłosił tę encyklikę, powinna towarzyszyć wszelkim,

także oddolnym inicjatywom ratowania przyrody, ponieważ zegar biologiczny bije nie tylko niedźwiedziom polarnym, orangutanom, gorylom, ale i „koronie stworzenia”, która może doprowadzić do samozagłady.

Bibliografia

Augustyn, *Wyznania*, Warszawa 1987.

Belch K., *Kwestia ekologiczna w nauczaniu Jana Pawła II*, <http://docplayer.pl/5036746-Artykuly-kwestia-ekologiczna-w-nauczaniu-jana-pawla-ii-ks-prof-dr-hab-kazimierz-belch-kul-st-a-l-o-w-a-wo-l-a.html>.

Benedykt XVI, *Matka Boga. Maryja w wierze Kościoła*, Kraków 2019.

Franciszek, Encyklika *Laudato si'* (24.05.2015), „Acta Apostolicae Sedis” 107 (2015), s. 847–945. Tekst polski: *Encyklika Laudato si'. W trosce o wspólny dom*, Watykan 2015.

Grzegorzczuk M., *Ochrona przyrody w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego*, http://rcin.org.pl/Content/80449/PDF/KRO38_98276_r2007_IntegOP-Grzegorzczuk-523-528.pdf.

Jan Paweł II, *Encyklika Centesimus annus* (1.05.1991), „Acta Apostolicae Sedis” 83 (1991), s. 793–867. Tekst polski [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 399–445.

Jan Paweł II, *Encyklika Evangelium vitae* (25.03.1995), „Acta Apostolicae Sedis” 87 (1995), s. 401–522. Tekst polski [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 533–611

Jan Paweł II, *Encyklika Fides et ratio* (14.09.1998), „Acta Apostolicae Sedis” 91 (1999), s. 5–88; tekst polski [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 675–738

Jan Paweł II, *Encyklika Laborem exercens* (14.09.1981), „Acta Apostolicae Sedis” 73 (1981), s. 577–647. Tekst polski [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 107–143.

Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis* (4.03.1979), „Acta Apostolicae Sedis” 71 (1979), s. 257–324. Tekst polski [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 27–62.

Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo rei socialis* (30.12.1987), „Acta Apostolicae Sedis” 80 (1988), s. 513–586. Tekst polski [w:] tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Encykliki*, Kraków 2006, s. 283–324.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Marczak Ł., *Troska ekologiczna w perspektywie niedorozwoju społecznego. Aktualność encykliki Sollicitudo rei socialis*, „Studia Paradyskie” 27 (2017), s. 355–365.

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań–Warszawa 1995.

Rosiński F., *Człowiek a przyroda według Starego Testamentu*, [w:] *Między niebem a ziemią. Ku etyce ekologicznej*, red. A. Dyduch-Falniowska, M. Grzegorzczuk, Z.J. Kijas, Z. Mirek, Kraków 2000, s. 11–17.

Szuman S., *Laudato si', mi' Signore, czyli duchowość ekologiczna według papieża Franciszka*, „Acta Erasmiiana” 18 (2019), s. 31–38.

CYTOWANIE

M. Derlatka, *Człowiek a przyroda – przesłanie papieża Franciszka w encyklice Laudato si'*, *Studia Paradyskie* 33 (2023), 35–47, DOI: 10.18276/sp.2023.33-03.